NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. Kraków, środa 2 listopada 1921. Nr. 285.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 1.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.125
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 20 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 470·—, kwart. 1410·— Mk
w Krakowie z odnoszeniem do domu . 530·— „ 1590·— „
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 530.—, „ 1590·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową 650·—, „ 1950·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 10·— Mk., wiersz nonparel. 1-szpalt. Mk 60. Nadesłane Mk 75·—. Wiersz nonparelowy 1 szp. w tekście Mk 95·—, Wiersz nonp. 1 szpalt. na I. stronie 120 Mk
Ceny ogłoszeń zagranicznych o 100 proc droższe.

Groźba nowego przesilenia gabinetowego.

Przyczyną projekt daniny.

(Telefonem od naszego korespondenta).

M. Warszawa. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, prezydent ministrów p. Ponikowski zwrócił się listownie do marszałka Sejmu, by ten wpłynął na posłów celem jaknajprędszego załatwienia projektu ustawy o daninie majątkowej i sanacyi gospodarki państwa. W liście prezydent ministrów twierdzi, że projekt ten według przekonania ministra skarbu p. Michalskiego jest wtedy tylko możliwy do przeprowadzenia, o ile będzie można skorzystać z niego w ciągu ostatnich 6 tygodni roku bieżącego tj. od dnia 15 listopada do 31 grudnia. Premier zauważa, że podziela w zupełności pogląd ministra skarbu. Wobec tego, iż jest rzeczą prawie niemożliwą opracowanie projektu w ciągu kilkunastu dni i przedstawienia na plenum sejmu i wobec tego, że list znamionuje charakter ultimatywny, zachodzi obawa nowego kryzysu gabinetowego.

Warszawa. (E. E.) Wedle wiadomości naszego korespondenta, przewiduje marszałek Trąmpczyński, że najpóźniej do dnia 18 listopada sprawa daniny będzie w zupełności załatwiona.

Płonne nadzieje Niemców.

Katowice. PAT. Niemcy spodziewają się, że po rozstrzygnięciu sprawy górnośląskiej kwestya odszkodowań ulegnie zmianie na ich korzyść. Dał temu wyraz dr. Wirth w swojej mowie na zebraniu centrowców w Karlsruhe, powołując się na artykuł 234 traktatu wersalskiego, który przewiduje, ze Niemcy mają prawo zażądać od czasu do czasu zbadania swej zdolności płatniczej. Podobnie były minister spraw zagranicznych Simons w wywiadzie z przedstawicielem pewnego dziennika westfalskiego oświadczył, że Anglia, o ile mu wiadomo, na konferencyi waszyngtońskiej poruszy sprawę rewizyi zobowiązań reparacyjnych Niemiec. Anglia, zdaniem Simonsa, we własnym interesie będzie się starała, aby przez wzmocnienie waluty niemieckiej módz importować towar do Niemiec. Były poseł niemiecki w Ameryce, hr. Bernsdorff, na zebraniu demokratów w Karlsruhe oświadczył, że w sprawie rewizyi odszkodowań Niemcy spotkają się z poparciem Ameryki. W prasie niemieckiej daje się zauważyć, że Niemcy pokładają wielką nadzieję w zbliżającej się konferencyi waszyngtońskiej.

Skład niemieckiej delegacyi gospodarczej.

Berlin. (E. E.) W sobotę powzięto decyzyę w sprawie nominacyi rzeczoznawców do rokowań gospodarczych z Polską. Uchwalono utworzyć kilka podkomisyi pod ogólnem kierownictwem komisarza Rzeszy Schifera, oraz jego zastępcy sekretarza stanu Lewalda. Liczba podkomisyi nie jest jeszcze ustalona. Na czele komisyi dla spraw zaopatrzenia w wodę stanie prawdopodobnie wyższy radca górniczy Spanke. Przewodnictwo nad komisyą dla spraw kolejowych ma objąć radca regencyjny Senior. Komisyi dla spraw pieniężnych, celnych i finansowych ma przewodniczyć prezydent kolejowego urzędu finansowego w Opolu Fiderer. Na przedstawiciela ministeryum pracy wyznaczonym ma być radca ministeryalny dr. Schifler. Interesa niemieckiej ludności górnośląskiej będą reprezentować specyalni rzeczoznawcy, w tym celu wezwani.

Berlin. (E. E.) Na niemieckiej części Górnego Śląska na okres przejściowy został mianowanym komisarzem landrat powiatu tarnogórskiego, Braunweiler.

Polska a - Sawinkow

Kraków, 1 listopada.

(Th.) Pan Sawinkow czuje się w Polsce panem. A nietylko panem, nawet do pewnego stopnia — protektorem. „Uznał“ samodzielność Polski i teraz pertraktuje z rządem Polski, z prawidłowym rządem, uznanym przez wszystkie czynniki konstytucyjne „von Macht zu Macht“. Zamawia sobie ministra spraw zagranicznych, zamawia na rozmowę o każdej godzinie dnia i nocy, a minister musi mu stać do dyspozycyi. A gdyby tak minister spraw zagranicznych nie okazał się skłonnym natychmiast i bez zastrzeżeń zgodzić na żądania p. Sawinkowa, to p. Sawinkow powoła się wobec niego na uchwałę komisyi spraw zagranicznych, aby go tem nastraszyć. Albowiem p. Sawinkow ma do tej komisyi bezpośredni przystęp, on się z nią układa, a komisya staje w jego obronie przeciw — ministrowi spraw zagranicznych. Dobre porządki — niema co mówić.

Kolega, towarzysz i przyjaciel Sawinkowa, p. „generał“ Bałachowicz, stał się nagle obywatelem polskim, niewiadomo tylko, czy uczynił zadość warunkowi, ustanowionemu przez rząd nasz dla uzyskania obywatelstwa polskiego, to znaczy: czy był wpisanym w księgach stałej ludności. Każdy zawsze przynajmniej jakiejś formy szuka. Sawinkow natomiast zupełnie takich zbytecznych formalności nie potrzebuje. Konsulat polski w Paryżu odmawia mu wizy i tem samem nie pozwala mu na przyjazd do Polski, a p. Sawinkow jednak sobie najswobodniej przyjeżdża. Są więc dla niego, jako dla zastępcy obcego mocarstwa, inne drogi i inne możliwości na przybycie do Polski, aniżel te mozolne możliwości, istniejące dla innych śmiertelników. Minister może się dziwić, może się nawet gniewać, że tak łatwo można obchodzić jego organa urzędowe ale nic na to poradzić nie może. Pan Sawinkow, cudzoziemiec, zjawia się w Warszawie, a nawet na ul. Miodowej bez wizy, a zatem bez pozwolenia władz rządowych, a minister musi się z tym faktem pogodzić, bo za panem Sawinkowem stoi komisya spraw zagranicznych, czyli — sejm suwerenny.

Pytamy się: czyby coś podobnego było możliwe w jakiemkolwiek innem państwie na świecie? Cudzoziemiec czuje się przez rząd państwa, w którem przebywa jako gość, pokrzywdzonym i udaje się z apelacyą do parlamentu. Parlament, względnie jego organ, wdaje się z tym cudzoziemcem w pertraktacye, wyrażając mu sympatyę, interweniuje w sposób mocno drastyczny u ministra na rzecz owego obcego oskarżyciela, a kiedy jednak nie może obronić skutecznie owego cudzoziemca, to daje mu jednak niebywałą wprost satysfakcyę tak daleko posuniętą, że w związku z jego sprawą udziela rządowi admonicyi, prawie-że nagany i utrąca przytem wiceministra, który śmiał skrzywdzić owego „dystyngowanego“ cudzoziemca.

Tak się stało w Polsce. A świat się znowu będzie dziwił naszej politycznej niedojrzałości.

Czem i kim jest p. Sawinkow? Jeden z posłów socyalistycznych, w zupełnej sprzeczności ze swoimi dwoma towarzyszami partyjnymi, nazwał go „intrygantem“, do którego czuje wstręt. Tak mówił poseł Liebermann. Jego szef partyjny natomiast, p. Daszyński, dosiadł nagle wysokiego konia i prawił długie, swoją drogą bardzo krasnomówcze kazanie, o prawie azylu, które powinno być święte. Przy tem nie omieszkał zaapelować do posłów żydowskich ażeby też oni nie zapominali o tej świętości, bo, żydzi w każdym kraju tysiącami muszą szukać ochrony przed prześladowaniami politycznemi. My się pytamy: Czy tak stoi sprawa Sawinkowa i jego towarzyszy? Czy Sawinkow w Polsce ochrony szuka? Sawinkow przygotował w Polsce walkę zbrojną przeciw sowietom, a traktat ryski, który przyszedł do skutku przy wydatnej pomocy i przy czynnym współudziale posłów socyalistycznych Perla i Barlickiego, wyraźnie zobowiązuje Polskę, ażeby Polska takich organizacyi w swoim kraju nie tolerowała. Sowiety, które traktatów międzynarodowych, zazwyczaj nie szanują, miały we fakcie, że Polska toleruje krecią robotę Sawinkowów na swojem terytoryum, wygodną wymówkę, ażeby ze swej strony nie spełniać postanowień ryskiego traktatu. Rząd polski jednak musi, stojąc na straży żywotnych interesów państwa i dążąc do ustalenia polityki pokojowej, usuwać wszystko, co stoi tym interesom i stałemu pokojowi na przeszkodzie. Rzecz jasna, że nie wolno mu było poświęcić tego wszystkiego dla pięknych ócz Sawinkowa. Postanowił tedy go wydalić wraz z jego całą szlachetną kompanią. A wtedy zakotłowało w prasie i w sejmie. Krzyk: rząd się korzy przed Karachanem!

Karachan nie śmie rządzić w Polsce. Ale p. Skirmunt się pyta skromnie: Czy ma tedy w Polsce rządzić p. Sawinkow? Na to już niema odpowiedzi.

A Sawinkow więcej Polsce szkodził, aniżeli jej pomógł. Ohydne pogromy, jakie jego wojsko bandyckie wraz z naczelnym dowódcą, Bałachowiczem urządził, wołają o pomstę do nieba. Okrzyk zgrozy wyrwał się w Europie, kiedy się o tych okrucieństwach dowiedziano, które tylko w rzeziach Petlury, Kołczaka, Denikina i innych Machnów mają coś sobie równego. Oświadczamy bez ogródek, że te rzezie okryły niesławą imię Polski, a to tem bardziej, że Bałachowicz każdemu opowiada, że on nie działał z własnej inicyatywy. Pytamy się tedy, czy dla tego rodzaju — wahamy się powiedzieć: — „ludzi", istnieje prawo azylu? Czy dla sympatyi z takimi osobnikami należy narazić na szwank najżywotniejsze interesy państwa, czy to materyalne, czy to moralne?

Komisya spraw zagranicznych, względnie jej główny prowodyr, ks. Lutosławski, skorzystał ze sposobności wniesienia skargi przeciw rządowi przez Sawinkowa, ażeby się z rządem rozprawić. Sawinkow tedy może być zadowolony. Wprawdzie jeszcze mu się nie udało utrącić całego rządu, do czego najwidoczniej zmierzał, ale przynajmniej utrącił właściwego sprawcę, jego „krzywdy". wiceministra Dąbskiego i, bądź co bądź, osłabić w sposób bardzo wyraźny, autorytet całego rządu. P. Ponikowski widocznie nie zoryentował się w sytuacyi, skoro wyraził zgodę na wszystkie trzy proponowane rezolucye, które tak olbrzymio się różnią od siebie. Pan premier przyjął „pater noster", jaki mu ks. Lutosławski wyrznął i poszedł z nim do domu, zapominając zupełnie, że jego powinnością jest bronić całym swoim autorytetem wszystkich członków swojego rządu, a nie wolno mu p. Sawinkowowi poświęcać jednego ze swoich ministrów.

Nam jest los p. Dąbskiego zupełnie obojętnym. Wiemy i nie zapominamy ani na chwilę, że on nam dał artykuł 6. traktatu ryskiego, który w sposób samoistny i sprzeczny z innymi traktatami pozbawia tysiące Żydów obywatelstwa polskiego. Ale nam nie o p. Dąbskiego idzie, tylko o słuszność sprawy i o rację stanu. Ks. Lutosławski ma wielką lekkość pisania, szczególnie w dziedzinie układania rezolucyi, co było za czasów moskiewskich główną czynnością konspiracyjnej młodzieży inteligentnej. Ale od tej zdolności do politycznej dojrzałości jest jeszcze bardzo daleko.

Tym razem była lekko skomponowana rezolucya ks. Lutosławskiego, którą komisya prawie jednogłośnie przyjęła, polityczną niedojrzałością, ażeby nie użyć wyrazu dosadniejszego.

Metody Pat'a.

Pat widocznie wzbrania się stanowczo rozgłaszać sławę posłów żydowskich po świecie. Nawet o wniesionej przez nich rezolucyi, która przepadła, waha się zawiadomić p. t. publiczność, ażeby tylko nie być zmuszonym wymieniać nazwiska posła żydowskiego w swoich urzędowych informacyach.

Otóż na sobotniem posiedzeniu komisyi spraw zagranicznych, na którem omawiana była sprawa wydalenia Sawinkowa i towarzyszy, wnieśli rezolucye: ks. Lutosławski, poseł Daszyński i poseł Thon. Rezolucyę swoją uzasadniał poseł Thon w krótkiem i dobitnem przemówieniu, a wszyscy trzej przedstawiciele rządu, premier, minister i wiceminister spraw zagranicznych, zupełnie niedwuznacznie okazali swoją zgodę, co naturalnie nie było przeszkodą, — a może raczej powodem, — że została odrzuconą. Dla dokładności informacyi podajemy za dziennikami warszawskimi treść rezolucyi posła Thona. Opiewała ona: „Komisya spraw zagr. oświadcza, że uważa sprawę Sawinkowa i towarzyszy za załatwioną przez zarządzenia rządu i przechodzi do porządku dziennego". W uzasadnieniu poseł Thon między innemi stwierdził, że rezolucya ks. Lutosławskiego pragnie dać Sawinkowowi satysfakcyę przez skarcenie rządu i udzielenie mu cierpkich admonicyi. Mowca jednak uważa, że z rządem będzie czas się rozprawiać przy innej sposobności, a teraz nie należy stawać po stronie oskarżającej rząd za to, że działał po myśli postanowień traktatu ryskiego. A takiej drobnej notatki zazdrościł biedny Pat posłowi żydowskiemu...

Nota Polski do sowietów.

Warszawa. PAT. Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

Dnia 30 bm. wystosowana została do przedstawiciela pełnomocnego rządu sowietów p. Karachana następująca nota:

Panie Przedstawicielu pełnomocny! Z oświadczenia Pańskiego, uczynionego nam wczoraj, rząd polski dowiedział się o ruchu powstańczym, który miał miejsce w rejonie pogranicznym koło Zbrucza. Jednocześnie oznajmił Pan, że Husiatyn i Gródek są w ręku powstańców, oraz że pod Kamieńcem Podolskim wre bitwa. Aczkolwiek te wypadki datowały się z przed kilku dni, rząd polski nie posiadał o nich oficyalnych wiadomości. Wobec tego, że w pasie granicznym zachodziły wypadki grasowania band, ministerstwo spraw wojskowych przedsięwzięło wszelkie wysiłki celem wzmocnienia dozoru na granicy oraz zlikwidowania band. Oświadczenie jednak Pańskie, Panie przedstawicielu pełnomocny, było uzupełnione komentarzem wskazującym, jakoby ruch, o którym wyżej mowa, był zasilany pomocą w materyale technicznym z polskiej strony i że nawet większe oddziały powstańców przeszły przez granicę ukraińską z terytoryum Rzeczypospolitej Polskiej. W ten sposób uczynił Pan, Panie przedstawicielu pełnomocny, zarzut rządowi polskiemu, że na własnem terytoryum toleruje a nawet popiera ruch powstańców ukraińskich, walczących z rządem sowieckim. Rząd polski zakłada jaknajenergiczniejszy protest przeciw oskarżaniu polskich władz o współdziałanie w ruchu zbrojnym na Ukrainie, a w szczególności zastrzega się kategorycznie przeciwko insynuacyom, uczynionym pod adresem polskich władz wojskowych. Rząd polski stwierdza, że w praworządnem państwie, jakiem jest Rzeczpospolita Polska, wszystkie władze zarówno wojskowe jak i cywilne, mają jeden tylko kierunek, jedną działalność, wskazaną im przez odpowiedzialny rząd, gdyż jednej służą sprawie. Pragnąc to samo kryteryum zastosować do Rosyi sowieckiej, rząd polski nie przyjmuje do wiadomości oświadczenia złożonego w ministeryum spraw zagranicznych przez p. Lorenca, sekretarza przedstawicielstwa R. S. F. R. w dniu dzisiejszym po zamierzonem prowokacyjnem wejściu na terytoryum polskie atamana Szepela, grasującego obecnie ze swoim oddziałem za Zbruczem. Rządowi polskiemu znana jest osoba Szepela z oficyalnych enuncyacyi stwierdzających nie zbicie, że był od dotąd mężem zaufania sowieckich władz wojskowych. Wobec tego rząd polski oświadcza, że ewentualne wypadki przekraczania granicy polskiej przez zbrojne grupy ze strony rosyjsko-ukraińskiej, będzie musiał poczytywać za tolerowanie lub popieranie przez rząd sowiecki akcyi wrogiej Rzeczypospolitej Polskiej i za to czyni rząd ten odpowiedzialny. **Skirmunt.**

Sowiety uznają dawne carskie długi.

Londyn. PAT. (Havas). Rząd sowiecki wystosował do rządu angielskiego notę, w której powołując się na decyzyę konferencyi brukselskiej stwierdzającej, że udzielenie kredytów międzynarodowych na rzecz akcyi zwalczania głodu w Rosyi, uwarunkowane jest uznaniem przez rząd sowietów dawnych długów rosyjskich, oświadcza swą gotowość uznania tychże długów aż do roku 1914, z tem zastrzeżeniem, że poczynione będą rządowi sowietów odpowiednie ułatwienia, oraz że mocarstwa zobowiążą się do zaniechania wszelkiej akcyi zagrażającej bezpieczeństwu nienaruszalności republiki sowieckiej oraz republiki Dalekiego Wschodu. Rząd sowiecki proponuje zwołania w tej sprawie w jak najkrótszym czasie specyalnej konferencyi międzynarodowej.

Keren Hajesod a danina Polaków amerykańskich na rzecz państwa polskiego.

Kraków, 1. listopada.

W „Gazecie Warszawskiej“ z dn. 27 bm. ukazał się artykuł wstępny p. t. „Danina żydowska“ Autor artykułu, czerpiąc materyał z „Naszego Kuryera“ potrafił zachować w zobrazowaniu instytucyi „Keren Hajesod“ dużą dozę bezstronności i rzeczowości, do której zresztą nie przywykliśmy na łamach tego pisma odnośnie do spraw żydowskich.

Niestety jednak i tym razem „Gazeta Warszawska“ nie zdołała się oprzeć pokusie i usiłuje „Keren Hajesod“ tak przedstawić jakoby instytucya ta kolidowała z obywatelskimi obowiązkami Żydów w szczególności z obecną daniną państwową.

W końcowym ustępie artykułu pisze „Gazeta Warszawska“, co następuje, zanalizowawszy poprzednio uchwały Kongresu syońskiego w Karlsbadzie:

Ściągnięcie tak znacznych funduszów z obywateli naszego państwa i ogołocenie gmin żydowskich z funduszów na cele publiczne złożonych nie może być obojętne i dla nas zwłaszcza w chwili, kiedy sami uciec się mamy do jednorazowej daniny. Nie mogą też być obojętnymi dla nas te środki „przymusowe“, jakie mają być przytem zastosowane. Chcielibyśmy też wiedzieć, czy akcya, mająca na celu wywiezienie z kraju ogromnych pieniędzy, uzyskała aprobatę naszego rządu i czy on ma zamiar tolerować „przymus“, jakiego przytem organizacya syonistyczna ma zamiar do ogółu Żydów zastosować.

Pozwalamy sobie tedy przypomnieć „Gazecie Warszawskiej“ sprawozdanie i uchwały Sejmu polskiego w Pittsburgu, odbytego w dniach 23 do 25 lutego br. — „wedle sprawozdania umieszczonego w bratnim organie „G. W.“ — „Rzeczypospolitej“ z dnia 10 kwietnia br. Nr. 94:

Prezes Wydziału nar. Polaków amerykańskich p. Jan Smulski mówił wtedy:

Za miliony dolarów wysłaliśmy żywności, odzieży... Za pośrednictwem naszych dzielnych Polek w Sekcyi Ratunkowej, z setek składnic rozrzuconych po Stanach Zjednoczonych zebrano w głównej składnicy w Nowym Jorku blisko 18000 skrzyń odzieży i różnych materyałów, jak sukna, płótna, nici, pasów, wogóle niezliczoną ilość artykułów najpotrzebniejszych. Około milion sztuk odzieży i obuwia.

Fundusz zebrany przez Wydział Narodowy sumiennie i uczciwie administrowany pomógł do rekrutacyi armii polskiej we Francyi. Setki tysięcy wydano na zaopatrzenie tejże armii, na tytoń, na inne potrzeby, na pomoc rodzinom i ostatecznie przeszło trzykroć sto tysięcy dolarów na zapomogę powracającym żołnierzom. Setki tysięcy dolarów wysłano towarzystwom, szpitalom i komitetom w Polsce.

Setki tysięcy wysłano w gotówce w materyałach i odzieży Polakom na Syberyi i na zaopiekowanie się sierotami i bezdomnemi dziećmi.

A dalej pisze „Rzeczpospolita“:

Ze sprawozdania skarbnika, p. Piotrowskiego wynika, że Wychodźwo Polskie w Ameryce od października roku 1914 do końca grudnia 1920 r. zebrało na cele narodowe polskie blisko 6 milionów dolarów, bo 5939733 dolarów, czyli kilka miliardów marek.

W ciągu samych obrad Sejmu zebrano w doraźnej składce na wezwanie Paderewskiego 104 tysiące dolarów, z czego 42 tysiące wysłano natychmiast na plebiscyt górnośląski, a 62 tysiące przeznaczono na inne cele narodowe.

Wreszcie podaje „Rzeczpospolita“ uchwały Sejmu: wśród nich znajdują się następujące:

Wydział narodowy nie jest żadna organizacyą partyjną, ale jest organizacyą nadpartyjną, aczkolwiek na gruncie narodowym i bezwzględnie lojalną zarówno dla Stanów Zjednoczonych jak i dla Polski, a dla anarchii, bolszewizmu i międzynarodówki wrogiem:

Wydział narodowy polski.... domaga się prawa głosu oraz swojej samoistności w myśl przyjętych dzisiaj wszędzie zasad demokratycznych“.

Oto jak wyglądają świadczenia i uchwały Polaków, obywateli amerykańskich dla dalszej Ojczyzny, świadczenia, które sięgają nawet głęboko w dziedzinę polityczną, podczas gdy „Keren Hajesod“ ogranicza się do pomocy gospodarczej dla Palestyny.

Czemuż zatem „Gazeta Warszawska“ stara się zdyskredytować naszą akcyę wypływającą z takich samych ludzkich i narodowych pobudek, jak patryotyczna akcya Polaków obywateli amerykańskich?

I nasze stanowisko jest bezwzględnie lojalne zarówno wobec Polski jak i wobec prastarej kolebki naszych dziejów.

I my nie rozporządzamy żadnym innym przymusem jak tylko psychicznym i ideowym, bez którego Polacy amerykańscy-tamtejsi obywatele (podkreślamy to) nie byliby zdołali ojczyźnie swej „Polsce w chwili krytycznej, w chwili“ odbudowy jej niezawisłości przyjść z pomocą tak wydajną.

Czy sądzi „Gazeta Warszawska“, że Polacy amerykańscy nie płacili wskutek spełnienia tych obowiązków podatków państwu amerykańskiemu, swojej bliższej ojczyźnie. Chyba nie!

I nasza dalsza ojczyzna budzi się i zmartwychwstaje, stoi u progu odbudowy, do której my chcemy, musimy pomódz podobnie jak to jest obowiązków podatków państwu amerykańskiemu, wobec Polski.

I my spełniamy i pełnić będziemy wszystkie nasze obowiązki wobec bliższej ojczyzny, nie tylko dlatego, że danina państwowa ma za sobą przymus i rygor egzekucyi, podczas gdy „Keren Hajesod“ poparty jest jedynie przymusem psychicznym — niestety o wiele słabszym niż tamten, ale głównie dlatego, że między oboma obowiązkami niema kolizyi, gdyż każdy daje na „Keren Hajesod“ tyle, ile może po spełnieniu lub uwzględnieniu obowiązków państwowych w swej kalkulacyi majątkowej.

Rzucanie podejrzeń na akcyę „Keren Hajesod“ ze strony dziennika, który czyn Polaków amerykańskich wielbi jako patryotyzm jest etycznie brzydkie i politycznie chybione, bo i my domagamy się prawa głosu oraz samoistności w myśl przyjętych dzisiaj wszędzie zasad demokratycznych“.

I w tem miejscu urywa się analogia...

W Ameryce nie podniósł się żaden głos, dyskredytujący akcyę Polaków amerykańskich na rzecz Polski, w Polsce — inaczej...

Przyczyna tej różnicy nie leży może w tym wypadku w bezkrytycznym antysemityzmie „Gazety Warszawskiej“. Raczej szukać jej trzeba głębiej. Brak jeszcze dość znacznym częściom narodu polskiego zmysłu dla spraw ideowych innych narodów, brak mu tego szerokiego, ludzkiego horyzontu, który w imię wyższych haseł każe zainteresować się ruchem innego narodu, choćby stąd dla Polski bezpośrednio nie wypłynęła korzyść uchwytna. Zaletę tę, tak ważną w dziedzinie życia międzynarodowego posiadają np. Amerykanie... Cały Wilsonizm, cały kierunek Hoawera jest tego dowodem. —

A kiedyś jednak było inaczej kiedy Pułaski i Kościuszki walczyli za wolność Ameryki. —

Dziś bezduszny, ciasny egoizm święci tryumf wśród tych warstw społeczeństwa polskiego. —

Dlatego też widzimy, że w żadnym kraju niema nawet odosobnionego sprzeciwu przeciw „Keren Hajesod“, choć akcya intenzywna toczy się wszędzie. —

W innych krajach nie rzadkie są wypadki, że i chrześcijanie z pobudek idealnych ofiarują znaczne datki na „Keren Hajesod“, demonstrując w ten sposób akces dla ruchu etycznie pięknego i wzniosłego.

Kiedyż i w społeczeństwie polskiem zamiast głosów „G. W.“ — dadzą się słyszeć głosy ludzkie dla naszej akcyi. —

O daninę państwową „Gaz. Warsz.“ niech/ będzie spokojną. Żydzi swój obowiązek spełnią. Cała nasza prasa dziesiątkami artykułów do tego zapała; niebezpieczeństwo i kolizya leżą gdzieindziej: w bezstroskim chłopie polskim, o którego patryotyźmie można mutatis mutandis powiedzieć z poetą:

„niech na całym świecie wojna,
byle moja wieś spokojna“.

Dr. Ignacy Schwarzbart.

---oo---

Wezwanie do oszczerców.

„Kuryer Poznański“ organ endecyi zamieścił przed kilkoma dniami, a za nim „Głos Narodu“ następującą wiadomość, którą przytaczamy w całej osnowie.

„ŻYDZI NAJGORSZYMI WROGAMI POLSKI.

Uchwały wszechświatowego zjazdu syonistów w Moskwie.

W pierwszych dniach sierpnia rb. odbył się wszechświatowy tajny zjazd syonistów w Moskwie, na który przybyli przedstawiciele zrzeszeń syonistycznych miast: Warszawy, Berlina, Londynu, Hamburga, Nowego Jorku i Bostonu. Na zjeździe tym zapadły następujące uchwały:

1) Dalsze podtrzymanie wszelkimi środkami spadku waluty polskiej.

2) Wytworzenie anarchii przez zdezorganizowanie wojsk polskich.

3) Obsadzenie wszystkich strategicznych punktów na kolejach jak: depot, telegrafy, warsztaty i urzędy przez swoich ludzi.

4) Robienie specyalnych udogodnień uchodźcom z Wileńszczyzny, Grodzieńszczyzny, Suwalszczyzny i ziem, położonych na kresach wogóle, w najszerszym zakresie do powrotu ich do Polski, w celu wywołania powstania z racyi zniszczonych ich wiosek i następnie utrzymania łączności z Niemcami i sowdepią.

5) Planowe kierowanie całych mas żydostwa do Polski głównie przez Równo, jak też Baranowicze w celach agitacyi i podtrzymania mającej wybuchnąć rewolucyi.

W tym celu uchwalone zostały miliardowe kredyty na tajne organizacye w miastach i wioskach całej Polski.

Uchwały te, które otrzymaliśmy ze strony bardzo autorytawnej, tłumaczą niejedno, co się w Polsce dzieje. Nie wszystkim jest jednak jasnem, że sprawcami złego są Żydzi, docierający swą organizacyą wszędzie. Społeczeństwo całe dołożyć musi wszelkich starań, by przez pracę i unikanie żydostwa na każdym kroku niweczyć zgubne jego zamysły, zmierzające do zniszczenia Polski“.

Z całym spokojem i z całem poczuciem odpowiedzialności rzucamy osobom odpowiedzialnym z red. obu bogobojnych pism „Kuryera Poznańskiego“ i „Głosu Narodu“ w twarz zarzut nikczemnego oszczerstwa i zarzut ten cofniemy dopiero wtedy, gdy albo dzienniki te przyznają, że padły ofiarą niecnej mistyfikacyi albo udowodnią, że zjazd rzeczowy odbył się rzeczywiście.

Do tej pory panowie odpowiedzialni za ten artykuł zasługują tylko na jedno miano: ostatnich kłamców.

Charakterystycznem jest, że prasa endecka przed pół rokiem wynalazła taki sam zjazd w Londynie i świadomie przylepiła mu te same wzgl. analogiczne uchwały.

Czekamy zatem na dowód.

---oo---

W Lublinie 75%, w Bielsku 72% Żydów.

narodowości żydowskiej.

Lublin. Spis ludności. Według wiadomości z Lublina, wyniki spisu ludności tamże, w prowizorycznem opracowaniu wykazują, że miąsto liczy 50,082 kobiet i 43,250 mężczyzn. razem zaś z chwilowo nieobecnymi liczba ludności wynosi 96,459, z czego jako narodowość polską podało 60,178 osób. Z 45 tys. żydów zamieszkałych w Lublinie — 34 tys. przyznało się do narodowości żydowskiej.

Bielsko. Według ostatniego spisu ludność miasta Bielska wynosi obecnie 19,818 mieszkańców. W roku 1910 ilość ludności wynosiła 17,811 mieszkańców. Z tego jest wyznania rzymsko-katolickiego 10,768, ewangiel. 5030, żydów 3955, oraz 60 innych. Według języka ojczystego, znajdują się w Bielsku: 14,272 Niemców, 4847 Polaków, 513 żydów i 188 innych. Wedle narodowości: 12,380 Niemców, 4566 Polaków, 2737 żydów i 130 innych. W roku 1910 było 15,096 Niemców, 1998 Polaków i 623 innych.

Takie są daty oficyalnej statystyki. W jakiej mierze wyniki te wymagają korektury, trudno osądzić. Na Lublin procent ten jest stosunkowo mały, na Bielsko wcale znaczny jeśli się zważy że tradycya niemieckiej asymilacyi jest tam wcale silna. Wyjaśnienie pewne daje okoliczności, że władze spisowe zachowywały się w Bielskn ze zrozumiałych względów politycznych liberalnie, podczas gdy w Lublinie sporadycznie działały tendencye przeciwne.

Przegląd polityczny.

Prawda o rozruchach na Ukrainie.

W socyalistycznym „Dzienniku Ludowym“ czytamy: Przybyły z Jekaterynosławia znany na południu Rosyi polski działacz społeczny dr. Sułkowski, w rozmowie z korespondentom Polpress oświadczył: Zdążyłem się już przekonać że wszystkie informacye o ruchu powstańczym na Ukrainie są znacznie przesadzone. W poszczególnych rejonach Ukrainy grasują oczywiście szajki, lecz są one nieliczne i co najgłówniejsza, prześladują cele nie polityczne, lecz przeważnie materyalistyczne. Rzekomo systematyczne psucie przez powstańców torów kolejowych, wygląda w rzeczywistości nieco inaczej, mianowicie, ludność z powodu zupełnego braku opału kradnie drewniane podkłady. Fakt ten pogarsza i tak krytyczny stan kolei ukrainskich. Wystarcza zaznaczyć, że pomiędzy Jekaterynosławiem a Charkowem kursują zaledwie dwa pociągi osobowe na tydzień. Wogóle muszę podkreślić, iż my wszyscy mieszkańcy w Rosyi, jesteśmy przekonani, że władza sowiecka zostanie obalona nie przez powstania i wogóle nie przez walkę zorganizowaną, lecz przez bajeczny bezład, zupełne rozluźnienie się maszyny państwowej, które rosną ze straszną szybkością i doprowadzą Rosyę do chaosu anarchistycznego.

Niebezpieczeństwo komunistyczne na Bałkanie.

Prezes ministrów bułgarskich Stambuliński w rozmowie z dziennikarzem amerykańskim powiedział, że państwom bałkańskim i ich przyszłemu rozwojowi zagraża niebezpieczeństwo ze strony Rosyi komunistycznej, dążącej do wywołania rewolucyi na Bałkanach. Premier potwierdził, że w chwili obecnej toczą się narady w sprawie zwołania konferencyi dla opracowania wspólnych środków w celu przeciwdziałania propagandzie komunistycznej w państwach bałkańskich.

Deruta walut.

Kraków, 1. listopada.

(X) Trwająca już od dłuższego czasu deruta walut przybrała dziś wygląd szczególnie panicznego popłochu. Przed budynkiem P. K. K. P. na ulicy Wiślnej tłoczyły się setkie osób, chcących się pozbyć walut, które troskliwie dotychczas przechowywane, zaczynają już parzyć w ręce swych posiadaczy. Wobec obfitej podaży zniżyła kasa kurs wymienny dolarów z 3100 na 2800, co jednak nie wstrzymało publiczności od dalszej ich sprzedaży. Równocześnie nagły spadek walut osiągnął bardzo pożądany skutek, którego nie zdołały uzyskać żadne najgorętsze apele i agitacya, mianowicie chłopi zaczynają masowo zgłaszać się do banków tutejszych, by wymienić dolary. Zapewne motywem jest tu też obawa przed codziennymi napadami bandytów, ze szczególnem zamiłowaniem nawiedzających posiadaczy dolarów. Wobec niepewnej sytuacyi jednak banki odmawiają w wielu wypadkach wymiany. W ciągu października zdołały więc dolary utracić bardzo wiele ze swej popularności, spadłszy do ⅓ wartości swej z początkiem miesiąca.

Kupiectwo wobec aktualnych zagadnień chwili.

Liczny udział publiczności na odbytem dnia 30 października b. r. zgromadzeniu kupców świadczył o zainteresowaniu szerokich kół kupiectwa kwestyami będącemi na porządku dziennym. Przewodniczący Stowarzyszenia p. Rimler w zagajeniu zaznaczył, że Kongregacya kupiectwa polskiego prowadzi również rozległą akcyę, wysyłając w tym celu do Warszawy swych delegatów, p. Schillera i Porębskiego. Także i prezes Izby handlowej p. Epstein wyjeżdża celem poparcia żądań kupców.

Następnie referował p. Schechter na temat ustawy o walce z lichwą, poddając ją surowej krytyce. W szczególności, atakował referent postanowienia ustawy o „godziwym“ zysku i sposobie kalkulacyi cen, wykazując że są one sprzeczne zarówno z zasadami ekonomii jak i ze zdrową polityką gospodarczą i domagał się zmiany ich w tym sensie, aby podstawą oceny były każdorazowe ceny targowe.

W dalszym ciągu przemawiał p. Schenker, który na wstępie wyraził ubolewanie, że mimo zaproszenia nie przybyli na zebranie posłowie krakowscy z wyjątkiem Dra Thona. Przechodząc do właściwego tematu stwierdził referent, że położenie właścicieli domów jest mimo wszystko lepsze niż kupców, gdyż realności ich reprezentują nieuszczuplony kapitał. Wyeliminowanie lokali handlowych i przemysłowych spowodowałoby pasek tymi lokalami i ogólną podwyżkę cen towarów. Kupiectwo gotowe jest do dobrowolnego podwyższenia czynszów, żąda jednak stanowczo ochrony swych warsztatów pracy.

Poseł Dr. Thon wyraził swą zgodę co do obu wysuniętych postulatów kupiectwa, tak w kwestyi walki z lichwą jak i w kwestyi wyeliminowania lokali handlowych z pod ustawy o ochronie lokatorów i przyrzekł, że postulaty te będzie osobiście w Warszawie popierał. Urzędy walki z lichwą są instytucyą skorumpowaną i wnoszą demoralizacyę w społeczeństwo, gdyż działalność ich w rezultacie wychodzi na korzyść nieuczciwych elementów wśród kupiectwa. Poseł Dr. Thon wskazywał, że właściciele realności ucierpieli stosunkowo mniej niż wiele innych warstw, gdyż zawsze mają przecież możliwość uzyskania znacznych kapitałów obrotowych przez sprzedaż swych nieruchomości. Równocześnie zaznaczył mowca, że sprawa ochrony lokatorów nie przedstawia się tak tragicznie, jak się przypuszcza, gdyż oficyalny projekt rządowy jest względnie korzystny dla świata kupieckiego.

Po dłuższej dyskusyi, w której zabierali głos pp. Pitzele, Fromowicz, (który oddał obecnym pozdrowienie od obradujących równocześnie drobnych kupców chrześciańskich), Horowitz, Rosenberg i inni uchwalono jednogłośnie następujące rezolucye:

Z sali koncertowej.

I. Koncert symfoniczny.

Orkiestra Związku muzyków polskich — w przyszłości może filharmonia krakowska — pomnożyła od zeszłego sezonu swe szeregi: przybył jeden kontrabas, dwie wiolonczele i kilka drugich skrzypiec. Przybytek ten korzystnie się zaznaczył w głosach basowych; należało jeszcze wzmocnić altówki. Po raz pierwszy pokazała teraz orkiestra prawdziwą swą fizyognomię, grając wśród nadzwyczajnych warunków akustycznych sali Starego Teatru i rozwijając taką nasycona pełnię brzmienia, jak nigdy w teatrze miejskim. Z radością też powitać należy utrzymanie przy życiu i w tym sezonie instytucyi koncertów symfonicznych, o których niżej jeszcze kilka słów.

Program I. koncertu, poświęconego muzyce polskiej zestawiony był widocznie na prędce z dzieł, jakie się miało pod ręką, wśród których jedynie wartościowe są słyszane tu już dawniej „trzy odwieczne pieśni“ Karłowicza Wsłuchany w cudowności chromatycznej harmonii Tristana i Izoldy i przejęty tym nastrojem wlał Karłowicz w dwie pierwsze („o wiekuistej tęsknocie“ i „o miłości i śmierci“) całe morze beznadziejnego pesymizmu, jakiego w literaturze muzycznej nie spotyka się po raz drugi (jak zupełnie inaczej brzmi pesymizm Brahmsa). Dlatego też obie te pieśni dziwnie deprymująco działają na słuchacza, pogrążając go w otchłań smutku, z której go dopiero trzecia („o wszechbycie“) — muzycznie najlepsza i najsympatyczniejsza — stara wydobyć. Noskowskiego „Morskie Oko“ i „Swaty“ Nowowiejskiego są tworem raczej rutyny niż natchnienia, nieinteresującą komplikacyą rozmaitych stylów obcych przeszczepionych na grunt słowiańskiej melodyki. Poemat symfoniczny Walewskiego „August i Barbara“ wykazuje wpływy współczesnej harmoniki i programowości; brak jednak przewodniej myśli muzycznej, wskutek czego całość robi wrażenie zbioru kilku fragmentów. Orkiestra była nieźle przygotowana; p. Barański posiada chwalebne umiarkowanie ruchów, świadczące o zrównoważonym spokoju potrzebnym do ćwiczenia i przygotowania orkiestry, nie ma jednak zdaje się temparamentu i zdolności porwania za sobą orkiestry i publiki.

Nader liczna frekwencya na koncerty symfoniczne zeszłego sezonu, świadcząca o odnośnej potrzebie i znacznem zainteresowaniu naszej publiczności nasuwa kilka uwag. Cechą ubiegłego sezonu symfonicznego była w zasadzie bezprogramowość: brakowało myśli przewodniej w układaniu programów, skutkiem czego wytworzyła się chaotyczność, a koncerty minęły się ze swym celem artystycznym i wychowawczym. Poza muzyką rosyjską, która zapewniła kilka programów i dała pojęcie o swym charakterze reszta zawisła była od przypadku. Z tym sposobem należy zerwać. Podobnie jak instytucya finansowa układa z początkiem roku preliminarz budżetu musi także instytucya artystyczna zestawić budżet artystyczny, ustalić idee przewodnie programu (czy wyłącznie, czy też mięszanie klasycyzm, romantyzm lub modernizm), a następnie sam program (jak to się dzieje na całym świecie). W tym kierunku radziłbym ułożyć początkowe programy wedle epok, ale nie koniecznie zacząć historycznie od Bacha, przedewszystkiem zaś popularyzować prawie nieznanych tu a tak pięknych: Haydna i Mozarta; o ile pamiętam grano tu tylko po jednej ich symfonii. Pozatem z klasyków Bacha („koncerty brandenburskie“ i suity), Händla (concerti grossi) i oczywiście całego Beethovena. Później należałoby przejść romantyków — nigdy nie tu żadnej symfonii Schumanna — Brahmsa, Wagnera i współczesnych i to mięszanie.

Znane lokalne trudności: brak nut i czasu. Druga — to właściwie brak ochoty lub dyscypliny, pierwszą zaś łatwo da się usunąć. Istnieje w Towarzystwie muzycznem wielka biblioteka, (z której już zeszłego roku czerpano, a więc i teraz będzie można pożyczać), posiadająca niezużyte jeszcze skarby. Wiem, że znajduje się tam kompletny materyał nutowy wielu symfonii Haydna, Mozarta, wszystkich Beethovena, kilku romantyków, trzech Brahmsa, jednej Mahlera, dwóch Brucknera i mnóstwo mniejszych utworów symfonicznych dawnej i nowszej literatury. Należy dalej utworzyć w stowarzyszeniu fundusz biblioteczny z pewnego (większego) procentu z dochodów koncertowych i odwołać się ewentualnie do ofiarności publicznej a następnie — wedle ścisłego planu — zakupić własne nuty. Oczywiście, że nuty stanowią punkt wyjścia dla rozwoju orkiestry.

Orkiestra sprosta zadaniu, należy tylko wziąć się do rzeczy z odpowiednią dozą idealizmu i entuzyazmu, bez których znów wszystko utonie w zeszłorocznej szarzyźnie.

Dr. Henryk Apte.

I. Zgromadzeni w dniu 30 października 1921 kupcy krakowscy żądają a) zniesienia ustawy z 2. VII. 1920 o walce z lichwą i przywrócenia tej wolności, jaką posiadał handel przed wybuchem wojny światowej, b) natychmiastowego wydania rozporządzenia na czas przejściowy, że o cenie towarów decyduje cena targowa, a nie cena nabycia plus zysk, c) umorzenia wszystkich dochodzeń, amnestyi dla wszystkich kar za przekroczenia z art. ustawy z 2. VII. 1920 L. 67 Dz. p. p., jeśli cena pobrana odpowiadała cenom targowym.

Zgromadzeni zwracają się do swych towarzyszy zawodowych z gorącym apelem: „Kupcy całej Polski bez różnicy wyznania i przekonań politycznych — łączcie się. Zapomnijmy o wszystkiem co nas dzieli i pamiętajmy o wspólnych żywotnych sprawach kupiectwa całej Polski.

II. Protestujemy jaknajenergiczniej przeciw projektowi wyeliminowania lokali handlowych z pod ustawy o ochronie lokatorów jako aktowi niesprawiedliwego faworyzowania jednej warstwy na niekorzyść innych z następujących powodów: Projekt

1) grozi ruiną i pozbawieniem warsztatu pracy całego solidnego kupiectwa.

2) pozbawia państwo najsilniejszych podatników, sprzeciwia się interesom skarbu

3) umożliwi pasek lokalami handlowymi, powiększy drożyznę

4) w razie wprowadzenia go w życie właściciele realności będą cichymi spólnikami przedsiębiorstw w swoich nieruchomościach, uchylając się od opłat i podatków

5) nie spowoduje ruchu budowlanego, lecz spotęguje spekulacyę domami

6) nie przyczyni się do pomyślnego wyniku daniny, którą w lwiej części złożą kupcy.

III. Aprobujemy plan finansowy p. ministra Michalskiego, gotowi do ofiar na rzecz skarbu i sanacyi finansów naszych domagamy się wprowadzenia reform do ustawy o ośmiogodzinnym dniu pracy w handlu w tym kierunku

a) abyśmy sami, z rodzinami, ew. pomocnikami za wynagrodzeniem mogli mieć sklepy dłużej otwarte,

b) aby zniesiono letnią rachubę czasu.

Zgromadzenie jednomyślnie uchwaliło wysłać delegacyę do Warszawy, złożoną z pp. Brossa, Horowitza i Fromowicza.

Dziwne praktyki.

„Głos Narodu" z dnia 28. X. 1921 pisze:

„Oryginalna konfiskata.

Na zarządzenie tutejszej Prokuratoryi państwa skonfiskowano w dniu 18 bm. tygodnik „Piast" i cały nakład przewieziono do urzędu policyjnego przy ulicy Krupniczej. Na drugi dzień jednak zauważyliśmy, że cały nakład wynoszą z powrotem chłopi na wóz, aby go ekspedyować abonentom. Przy drwinach i śmiechu z władzy prokuratorskiej opowiadali robotnicy i funkcyonaryusze policyi, że p. wojewoda Gałecki, w porozumieniu z dyrektorem policyi, nie czekając wyroku sądu, polecił nakład wydać. Spodziewamy się, że ze strony p. wojewody również inne pisma cieszyć się będą taką opieką, zwlaszcza, że często ulegają nieuzasadnionym konfiskatom".

Musimy wyrazić zdziwienie, że właśnie konfiskatę artykułu o tak nahalnie podburzającym tonie i kłamliwej treści, uznały przedłożone władze za stosowne cofnąć, dając niejako wyraźne placet na ten niski sposób walki przeciw znacznemu odłamowi obywateli państwa.

Gdzie źródło tego cofnięcia?

NADESŁANE.

ubryke tą redakcya nie odpowiada.

IDA GOLDFLUS MAURYCY GOLDSTAUB
Podgórze zaręczeni Lwów
2210 w październiku 1921.

KRONIKA.

Kraków, 1 listopada.

— **Rocznica oswobodzenia Krakowa.** Wczoraj miasto nasze obchodziło uroczyście trzecią rocznicę oswobodzenia z pod zaboru austryackiego. Po nabożeństwie w kościele Maryackim ruszył pochód wzdłuż linii AB i CD przed główną strażnicę. Na czele pochodu szedł oddział wojska 20 pp, poprzedzany przez orkiestrę wojskową. Za wojskiem postępowała generalicya z gen. Szeptyckim i gen. francuskim Tronyo, wojewoda dr. Gałecki, prezydent miasta Federowicz z wiceprezydentami i gronem radców miejskich, uczestnicy przewrotu z r. 1918. w ...ani, stowarzyszenia itd. Przed ozdobioną w zieleń i barwy państwowe strażnicą przemówił do tysięcznych tłumów prezydent Federowicz, przypominając momenty z przed trzech lat, kiedyto ludność Krakowa usunęła samorzutnie zaborców. Mowcą zakończył okrzykiem na cześć Polski, muzyka odegrała hymn państwowy i wojsko sprezentowało broń. Nastąpiła tradycyjna zmiana warty. Z wybiciem godz. 11-tej ukazał się od strony ul. Grodzkiej oddział żołnierzy z muzyką kolejarzy na czele. Oddział zatrzymał się przed strażnicą i objął posterunki służbowe przy dźwiękach hymnu państwowego. Wkońcu przewodniczący stowarzyszenia „Gwiazda", p. Straszowski, wręczył dowódcy nowej warty sztandar, ofiarowany w pamiętnym dniu przewrotu pierwszej warcie polskiej w Krakowie. Uroczystość zakończyła defilada oddziału wojskowego przed generalicyą.

— **Posiedzenie Rady wyznaniowej w Krakowie** odbędzie się we wtorek dnia 1 listopada br. o godzinie 4 popołudniu w sali obrad Rady z następującym porządkiem dziennym:

1) Wniosek sekcyi skarbowej o subwencyę na Keren Hajesod.

2) Wniosek sekcyi skarbowej w sprawie zaciągnięcia pożyczki w kwocie 5000000 mk. na adaptacyę szpitala żydowskiego.

3) Wniosek Komisyi dla łaźni o wydzierżawienie na rok 1922 nowej łaźni ludowej i rytualnej.

4) Wniosek sekcyi dobroczynnej o uregulowanie opieki nad ubogimi przejezdnymi.

5) Wniosek Prezydyum w sprawie przyłączenia Gminy podgórskiej do krakowskiej.

6) Wniosek sekcyi skarbowej o udzielenie subwencyi na ambulatoryum przy Organizacyi Kobiet żydowskich w Krakowie.

7) Wniosek sekcyi skarbowej o udzielenie subwencyi na cele nadbudowy II-go piętra w budynku sierót przy ul. Dietla

8) Wniosek sekcyi skarbowej o udzielenie subwencyi Stowarzyszeniu opieki nad chorymi.

9) Wniosek sekcyi [illegible] udzielenia subwencyi [illegible] akademickich Instytut[illegible] e.

10) Wniosek [illegible] wypłacenie u-
zapomogi i wdowom po urzędnikach Gminy dodatku drożyźnianego za miesiąc listopad br.

11) Wniosek sekcyi skarbowej o wydanie deklaracyi przyjęcia majątku w razie rozwiązania Stowarzyszenia rygorozantów.

12) Wniosek sekcyi naukowej w sprawie prezenty na posadę nauczyciela religii mojżeszowej w szkołach średnich.

13) Wybór Komisyi paschalnej.

Przy drzwiach zamkniętych:

14) Wniosek sekcyi skarbowej o przyznanie zaliczki urzędniczce Gminy.

— **W sprawie Kahału podgórskiego.** Przyjaciel naszego pisma prosi nas o umieszczenie następującej notatki:

W Nrze 39 tyg. „Hamicpe" dałem wyraz oburzeniu ludności żyd. w Podgórzu z powodu nagłego wniosku postawionego przez p. Lebenhelma, na jednym z ostatnich posiedzeń krak. Gminy wyznaniowej, aby Kahał krak. postarał się u miarodajnych czynników o złączenie Gminy izr. w Podgórzu z krakowską, z umotywowaniem, iż Gmina izr. w Podgórzu z powodu ustalenia przez nią niższej taksy od rzezania drobiu wywołuje konkurencyę rzeźni krakowskiej.

Ten argument właśnie przemawia na naszą korzyść i świadczy o tem, iż nasza Gmina troszczy się więcej o swych obywateli i nie dopuszcza do wyzyskiwania ich. Gmina nasza udziela poparcia finansowego naszemu kupiectwu, aprowizuje biedniejsze warstwy naszego społeczeństwa i u nas nie panuje system biurokratyczny jak w Krakowie. Przypuszczaliśmy, iż p. prezydent przejdzie nad tym wnioskiem do porządku dziennego. Tymczasem, jak się dowiadujemy z „N. Reformy" z dnia 15 bm., nadzieja nas zawiodła: Otóż pisze „N. Reforma", iż prez. Landau poczyni dalsze kroki o usunięcie tego bezprawnego stanu, tj. istnienia osobnej Gminy żyd. w Podgórzu. Zapytujemy prezydenta krakowskiej Gminy wyznaniowej, czy postępowanie to jest zgodne z interesem naszej gminy? My nie skapitulujemy i trwać będziemy przy samodzielności. Głos nasz musi być wysłuchany. Bez wysłuchania nas, bez zgody naszej — połączenie jest niedopuszczalne. **Sz. Z-r.**

— **Pełny komitet odnowienia Wawelu.** Wczoraj na zamku Wawelskim odbyły się doroczne obrady pełnego komitetu odnowienia Wawelu. Na posiedzenie przybyli imieniem ministra robót publ. szef sekcyi Jakimowicz, imieniem zarządu rezydencyi państwowych p. Skórewicz, w zastępstwie wojewody krakowskiego naczelnik prezydyum województwa p. Kowalikowski oraz członkowie komitetu z kierownikiem odnowienia Wawelu Szyszko-Bohuszem. Po oglądnięciu robót w gmachach i na stokach Wawelu przyjęto do wiadomości preliminarz budżetowy na rok 1922 i wyrażono uznanie dla kierownictwa odnowienia Wawelu.

— **Zjazd dyrektorów szkół średnich.** Wczoraj w gmachu gimnazyum św. Anny odbyły się obrady zjazdu dyrektorów szkół średnich kuratoryum krakowskiego w obecności kuratora Owińskiego i wizytatora szkół średnich Rzepińskiego. Przedmiotem obrad były sprawy nowej administracyi szkolnictwa, związane z utworzeniem kuratoryum krakowskiego oraz szereg innych spraw.

— **Sprzedaż ziemniaków.** Miejskie Biuro aprowizacyjne sprzedawać będzie instytucyom i konsumom ziemniaki wagonowo w miarę nadchodzących transportów. Zgłoszenia do Miej. Biura aprowizacyjnego.

— **Znowu podwyżka cen biletów tramwajowych** Wczoraj popołudniu odbyło się w prezydyum magistratu posiedzenie komisyi tramwajowej, na którem ustalono nową taryfę tramwajową. Cena biletów tramwajowych wynosić będzie dla zamiejscowych 40 mk, dla ludności Krakowa 30 mk, dla korzystających z ulg robotniczych i urzędniczych 15 mk, zaś dla dziatwy szkolnej 5 mk. Nowa taryfa wejdzie pod obrady Rady miejskiej na najbliższem posiedzeniu, tak, że obowiązywać będzie z dniem 16 bm.

— **O pomoc dla wdów i sierót.** W niedzielę popołudniu odbył się w sali Sokoła wiec wdów i sierót celem omówienia kwestyi pomocy materyalnej dla wdów, pozostających obecnie w ciężkiem położeniu. Referentka p. Górowa podniosła grozę obecnej sytuacyi sierót i wdów. Wkońcu wezwała ona zebrane wdowy do połączenia się w jedną organizacyę. Zebranie uchwaliło jednomyślnie rezolucyę z apelem do władz. aby rychło pospieszyły z pomocą wdowom i sierotom.

— **Wiec pocztowców.** W niedzielę popołudniu odbył się w gmachu gł. poczty wiec funkcyonaryuszy pocztowych. Na wiecu poruszono sprawę pragmatyki służbowej dla [illegible] pocztowych oraz szeroko omawiano sprawę poprawy bytu.

— **Miejski Teatr Opera i Operetka.** W dzisiejszym dniu świątecznym daną będzie popołudniu arcywesoła operetka „Kochany Augustynek“, w której wezmą udział: wybornie zgrany zespół i soliści baletu Wieczór „Rigoletto“ z pp. Jefimcewą, Cortillim i Kruglowskim, którzy świetną kreacyą aktorsko-śpiewacza przywabiają ciągle publiczność. Jutro we środę 2 listopada „Faust“ z p. Jefimcewą jako Małgorzatą, Stępniowskim jako Faustem i Kniginidnem.

— Z teatru „Bagatela“. Dziś we wtorek popołudniu „Ósma żona Sinobrodego“ z pp Kozłowską i Fritschem, stale wypełniająca widownię do ostatniego miejsca. Wieczorem „Dr. Stieglitz“.

— Z teatru „Nowości“. „Niech mnie dyabli wezmą“, operetka Reichwerna, otrzymała w „Nowościach“ pierwszorzędną wystawę i znakomitą obsadę. Główne role spoczywają w rękach: pp. Szymulskiej, Kamińskiej, dyr. Pilarskiego, Wesołowskiego, Kaczorowskiego i Solińskiego. Oprócz tego udział biorą wszystkie siły baletowe i cały zespół chóralny teatru. Część muzyczną przygotowuje dyr. Szczepański. — Dziś we wtorek wypełniająca stale widownię „Zuza“, we środę piękna operetka „Grigri“.

— **Helena Miłowska w „Teatrze Nowości“.** Helena Miłowska, primadonna operetki lwowskiej, przyjeżdża na szereg gościnnych występów do teatru „Nowości“. Występy rozpoczną się z końcem bieżącego tygodnia w operetkach: „Dziewczę z Holandyi“, „Zuza“, „Grigri“ i „Krysia leśniczanka“.

— **Lew Sirota**, genialny pianista, wykona na koncercie w niedzielę 6 listopada w Starym Teatrze senzacyjny program, złożony z utworów Rubinsteina i Liszta, odtworzeniem którego zdobył sobie przed kilkunastu dniami w Warszawie entuzyastyczne uznanie krytyki i publiczności. Będzie to ostatni u nas występ znakomitego artysty, który na dłuższy czas wyjeżdża do Anglii i Ameryki. Bilety są do nabycia u Braci Lipskich, Sławkowska 6.

— **Występy artysty żydowskiego p. Adlera.** W tych dniach przybył do Krakowa na zaproszenie Zjednoczenia Artystów żydowskich tut. Teatru żydowskiego p. Samuel Adler, który w czasie swej sześcioletniej działalności scenicznej w Nowym Jorku jako dyrektor i reżyser, zyskał szerokie grono wielbicieli. Jak się dowiadujemy, pozostaje świetny odtwórca ról charakterystycznych na kilka występów w naszem mieście, gdzie niezawodnie spotka go życzliwe przyjęcie szerokich rzesz ludności żydowskiej.

— **Śmierć w chwili uwolnienia.** Wczoraj w południe w aresztach „pod Telegrafem“ zmarł nagle znany opryszek krakowski, 60-letni Franciszek Kawa. Senior złodziejski po odsiedzeniu dłuższej kary w sądzie okręgowym karnym, odstawiony został wczoraj „pod Telegraf“ celem wypuszczenia go na wolność. W chwili, gdy Kawa opuszczał bramę aresztów policyjnych, padł na ziemię i wyzionął ducha. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

— **Podczas zapalania primusa** doznała dotkliwych poparzeń na całem ciele 43-letni Łucya Kopczyńska, żona ślusarza, zamieszkała w Dębnikach przy ul. Różanej l. 20. Pogotowie ratunkowe przewiozło ofiarę wypadku w stanie groźnym do szpitala.

— **Wielkie włamanie do konsulatu węgierskiego** w Krakowie. W nocy z soboty na niedzielę włamali się nieznani sprawcy do biur konsulatu węgierskiego przy ul. Lubicz l. 21. Włamywacze rozbili dużą kasę wertheimowską i skradli 280 tys. marek polskich, 13 tys. marek niemieckich, znaczną gotówkę w koronach czeskich, austryackich, węgierskich oraz guldeny holenderskie. Za włamywaczami zarządzono pościg.

— **Muzykant włamywaczem.** W nocy z niedzieli na poniedziałek usiłowano włamać się do biur Drukarni Ludowej przy ul. Dunajewskiego. Włamywacz został spłoszony i przytrzymany w chwili, gdy usiłował otworzyć biura. Jest to 27-letni Aleksander Jankowski, rodem z Warszawy, z zawodu muzykant. Jankowski zeznał na policyi, że chciał skraść maszynę do pisania. Włamywacza zamknięto „pod Telegrafem“.

— **Kradzież bielizny.** Onegdaj jacyś opryszki włamali się na strych domu pod l. 6 przy ul. Smoczej i skradli na szkodę p. Franciszka Gawędzińskiego bieliznę wartości 450 tys. mk.

P. Ludwik Szewczyk znalazł wczoraj pod schodami domu pod l. 2 przy ul. Potockiego zwój jeszcze niewyschniętej bielizny. Bieliznę tę porzucili prawdopodobnie spłoszeni złodzieje strychowi.

—oo—

Z Tow. Rygorozantów: Na cele Tow. Ryg. złożyli: W. P. Zygmunt Hochwald 1000 Mk., Leon Grünberg 1000 Mk., Henryk Goldberg 1000 Mk., Zygfryd Lamensdorf 2000 Mk., Maurycy Grünberg 3000 Mk., Dr. Adolf Gross 1000 Mk., Firma Wurm i Herzog 1000 Mk., Drowa Leopoldowa Baderowa 1000 Mk., Bernard Pleszowski 1000 Mk., Maurycy Pleszowski 2000 Mk., Saul Landau 1000 Mk., Leon Vogler 2000 Mk., Inż. Ferdynand Liebling 1000 Mk., Drowa Syropowa 1000 Mk., Dr. Józef Steinberg 1000 Mk., Maurycy Lipschütz 1000 Mk., Dr. Leon Fischlowitz 1000 Mk., Samuel Lipschütz 1000 Mk., Artur Sznapik 1000 Mk., Łazarz Korngold 1000 Mk., Dr. Henryk Manheimer (obecnie we Włoszech) 10.000 Mk., Dr. Alfred Szancer 1000 Mk., a Wydział Tow. zamianował poprzednich ofiarodawców członków założycieli Towarzystwa.

—oo—

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek pop.: „Dzieje salonu“; wiecz. „Zaduszki“.
Środa: „Zaduszki“.

TEATR MIEJSKI: OPERA I OPERETKA

Wtorek pop.: „Kochany Augustynek“; wiecz.: „Rigoletto“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“:

Wtorek pop.: „Ósma żona Sinobrodego“; wiecz.: „Dr. Stieglitz“.
Środa: „Kobieta, która zabiła“.

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.

Wtorek: „Zuza“.
Środa: „Grigri“.

—oo—

Z sali sądowej.

Szajka bandytów przed sądem doraźnym.

Wczoraj odbyła się w tutejszym sądzie okręgowym karnym po kilkumiesięcznej przerwie znowu rozprawa przed trybunałem doraźnym. Na ławie oskarżonych zasiedli: 29-letni Franciszek Duszyk, 27-letni Maciej Szewczyk, 19-letni Franciszek Madura, 17-letni Franciszek Skrzypek i 21-letnia Marya Marchewa, wszyscy pod zarzutem zuchwałego napadu rabunkowego, dokonanego w zeszłym tygodniu na domostwo wdowy Wyzgowej w Modlnicy małej pod Krakowem. Razprawa wywołała wielkie zainteresowanie; toczyła się ona w wielkiej sali sądu okręgowego pod przewodnictwem s. s. o. Trzaskowskiego. Jako wotanci zasiadali w trybunale doraźnym s. s. o. Szczerba, Podobiński i Czuma, oskarżał prokurator Szwarc, bronili adwokaci Kaufmann, Marchowski, Schönberg i Steinberg. Oskarżonych wprowadzono na salę w asyście szturmowego oddziału wojskowego z najeżonemi bagnetami.

Przebieg rozprawy wykazał, że bandyci dostali się do mieszkania Wyzgowej w ten sposób, że jeden z nich wszedł po drabinie na dach domu, wyrwał ze strzechy snopek i przez otwór dostał się na strych, skąd zeszedł do sieni i tkwiącym wewnątrz kluczem otworzył drzwi, któremi inni bandyci weszli do domu. Po wtargnięciu do mieszkania bandyci sterroryzowali Wyzgową i jej córkę, poczem splądrowali kufry zabierając z nich przedmioty wartości kilkudziesięciu tysięcy marek. Pokrzywdzony przy podziale łupów uczestnik napadu Szewczyk wydał policyi nazwiska swych wspólników, których też niebawem ujęto i postawiono przed sąd doraźny. Oskarżeni przyznali się w zupełności do winy. Głównymi sprawcami napadu byli dwaj najmłodsi członkowie szajki Madura i Skrzypek. Oni to wtargnęli pierwsi do pokoju Wyzgowej i grozili jej siekierą w razie, gdyby stawiała opór. Szewczyk zaś wraz z Duszykiem stali na straży przed domostwem, a oskarżona Marchewka, kochanka Skrzypka porwała gęś z zagrody i uciekła nie czekając, aż bandyci ukończą swe dzieło. Świadkowie Zofia i Marya Wyzgowie rozpoznały w oskarżonych sprawców napadu.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał po przeszło godzinnej naradzie ogłosił wyrok, mocą którego Franciszek Madura skazany został na 20 lat ciężkiego więzienia z postem, twardem łożem i ciemnicą w rocznicę zbrodni, a Franciszek Skrzypek na 18 lat ciężkiego więzienia z podobnemi obostrzeniami. Co do reszty oskarżonych trybunał doraźny uznał się za niekompetentny i przekazał ich sprawę sądowi przysięgłych.

Młodociani zbrodniarze przyjęli wyrok ze spokojem. Zaznaczyć należy, że sąd zastosował wobec nich najwyższy wymiar kary; kara śmierci nie mogła bowiem być zastosowaną z tego powodu, że skazańcy nie mieli przekroczonego dwudziestego roku życia.

—•—

Ze sportu.

(b) K. S. Cracovii należy się pełne uznanie za wzbogacenie naszego sportu jeszcze jedną, poważną gałęzią: kolarstwem. Sport najpożyteczniejszy nawet, leży u nas (zresztą i wszędzie) tak długo odłogiem, dopóki nie da się zawodnikom sposobności publicznie walczyć o mir zwycięzcy. Najlepszym śrdkiem poparcia pewnej gałęzi sportu jest stosowne miejsce, z dostępem dla jaknajszerszych warstw publiczności, któreby umożliwiło sportowcom publiczne współzawodnictwo — i to Cracovia dała kolarstwu.

Niedzielne zawody, na które przybyli i ociągający się czegoś Warszawiacy, dały nam rewię doskonałych sił i umiejętności. Szczególnie inż. Szymczyk zyskał swą klasyczną jazdą dużo zwolenników.

I. Bieg otwarcia 1320 m. Pierwszy Szymczyk (Warszawa) w czasie 2'13 i cztery piąte sek. Drugi Hochsman (Kraków) 2'14 i cztery piąte sek. Pan Jabrzymski uległ wypadkowi, który mu uniemożliwił udział w dalszych zawodach.

II. Bieg juniorów 2200 m. 1) Zajączkowski 4'2 i cztery piąte sek. 2) Nieć 4'28 i jedna piąta sek.

III. Bieg turystyczny 2200 m. 1) Hozer 4'16 dwie piąte sek. 2) Zajączkowski 4'54 i jedna piąta sek. 3) Lange (brat) 4'56 i jedna piąta sek.

IV. Bieg gości 1320 (skrócony z powodu rozmokłego boiska). 1) Szymczyk 2'59 i cztery piąte sek. 2) Lindeman 3'2 i cztery piąte sek. 3) Iko (pseud.) 3'3 sek.

V. Bieg premiowy (najbardziej interesujący) również skrócony. 1) Hochsman 4'9 sek. 2) Szymczyk 4'9 i dwie piąte sek. 3) Hyłko 4'10 i jedna piąta sek.

VI. Bieg z wyrównaniem (wyr. 30 m.) 1) Hyłko 4'12 sek. 2) Żmija 4'12 i cztery piąte sek.

VII. Bieg najlepszego jeźdźcy Kraków—Warszawa na 2 okrążenia. 1) Szymczyk.

Biegi motorów i za prowadzeniem motorów odpadły również z powodu rozmokłego boiska. Publiczność dość liczna.

———

Cracovia II—Pogoń II 3:0 o mistrzostwo klasy B. Przewaga Cracovii widoczna przez cały przeciąg gry. Wynik zawodów pierwszych drużyn dotychczas niewiadomy.

—oo—

Z kraju.

Dr. Roges Battaglia zrezygnował ze stanowiska naczelnego redaktora lwowskiej demokratycznej „Gazety Porannej“ i „Gazety Wieczornej“, aby — jak komunikuje wydawnictwo tych pism — poświęcić się w zupełności pracy na polu ekonomicznem. Naczelną redakcyę wspomianych pism obejmuje dotychczasowy zastępca naczelnego redaktora p. Jerzy Konarski. Równocześnie wydawnictwo obu gazet zapowiada że nowy naczelny redaktor zacznie publikować artykuły, które „dokładnie wytyczą przyszłe drogi publicystyczne pisma“. Oznacza to niejako zapowiedź zmiany w kierunku politycznym dotychczasowych organów demokracyi lwowskiej.

Ku czci Dantego. W sobotę w salach warsz. rady m. odbyła się akademia ku czci Dantego, urządzona przez senat uniwersytetu warszawskiego wspólnie z prezydjum rady miejskiej i zarządem stolicy. Na uroczystość przybyli p. Naczelnik Państwa, przedstawiciele rządu, duchowieństwa i społeczeństwa. Uroczystość rozpoczął prorektor uniwersytetu J. K. Kochanowski, poczem prezes rady miejskiej Baliński, podkreślił zasługi Dantego jako poety narodowego, kończąc cytatą włoskiego wiersza poety. Odczyt o Dantem wygłosił prof. B. Dembiński. Wreszcie głos zabrał wybitny włoski pisarz i senator Mazzoni, przybyły specyalnie z Włoch na tę uroczystość.

Ciekawe wiadomości.

Pociąg wodny. W Belgii robią próbne jazdy pociągiem, któryby kontynuował na wodzie jazdę, rozpoczętą na szynach. Taki pociąg byłby przeznaczony dla belgijskiego Kongo, który posiada wiele rzek i jezior. Składa się taki pociąg z lokomotywy, która ciągnie pewną ilość wagonów-łodzi, z których każdy waży 15 do 20 ton.

Na próbnych jazdach w Petit Wildebroeck pociąg wyjeżdżał bez szmeru z toru szynowego do wody, gdzie jechał dzięki śrubom, a później znów wjeżdżał na ląd. Lokomotywa i każdy wagon jest zaopatrzony z obu stron we wiosła, złączone razem wspólną belką. Na stałym lądzie trzyma się w równowadze na szynie. Ten sam motor, który porusza koła, wprawia też w ruch śruby.

—oo—

Dział gospodarczy.

Dodatkowe opodatkowanie wyrobów wódczanych i spirytusu. Rozporządzeniem Rady Ministrów z 14 października 1921 r. ustalono podatek spożywczy od litra alkoholu, wyrobionego w gorzelniach rolniczych i gorzelniach przerabiających owoce na 2000 mk, a od litra alkoholu wyrobionego w gorzelniach przemysłowych na 2100 mk od 1 listopada 1921 począwszy.

Zapasy spirytusu i wyrobów wódczanych, jakie w dniu 1 listopada 1921 znajdować się będą na składzie w fabrykach wódek i we wszystkich przedsiębiorstwach sprzedaży tychże, podlegają dodatkowemu opodatkowaniu, a to spirytus czysty po 500 mk za litr stusopniowy, zaś gotowe wyroby wódczane po 200 mk za litr objętości tych wyrobów.

Dodatkowemu opodatkowaniu podlegają też zapasy spirytusu i wódek u osób prywatnych, o ile wynoszą więcej niż 5 litrów płynu, wreszcie te przesyłki spirytusu i wyrobów wódczanych, które zostały wysłane przed dniem 1 listopada 1921 r. i w dniu tym lub po 1 listopada br. zostaną podjęte przez odbiorcę.

Na dowód dodatkowego opodatkowania mają być gotowe wyroby wódczane zaopatrzone banderolami różowego koloru, które nabyć można będzie w Urzędach podatkowych.

Wspomniane przedsiębiorstwa i osoby obowiązane są zgłosić najpóźniej w przeciągu trzech dni od 1 listopada br., tj. do 4 listopada w dotyczącym Oddziale kontroli skarbowej cały zapas spirytusu i wyrobów wódczanych, jaki znajduje się u nich na składzie w dniu 1 listopada 1921.

Zgłoszenie ma być wniesione w 2 równobrzmiących egzemplarzach i ma zawierać dane co do ilości spirytusu, względnie wyrobów wódczanych, tudzież miejscowości i miejsca przechowania tychże.

Niezgłoszenie zapasów spirytusu i wyrobów wódczanych w powyższym terminie, względnie umyślne ukrycie takich zapasów, podlega karom w rozporządzeniu ministeryalnem bliżej wyszczególnionem.

Ceny towarów w Gdańsku. Firma importowa M. Lilzan et Co w Gdańsku przesyła nam następujący biuletyn: Surowy olej lniany 53.258 mkp., surowy olej kokosowy 77.256 mk, rafinowany jadalny olej bawełniany 77.557 mk, amerykański olej maślny 100.433 mk, biały łój techniczny 78.544 mk, żywica amerykańska 32.190 mkp. Ceny za 100 kg cif Gdańsk.

O handel z Rosyą. Były rzeczoznawca niemiecki, kierownik miejskiego Towarzystwa Elektrycznego, radca Dutsch, oświadczył współpracownikowi „Evening Standard", iż uważa natychmiastowe usunięcie Sowietów w Rosyi za rzecz niemożliwą i niepożądaną, ponieważ fakt ten mógłby się przyczynić do powiększenia chaosu w Rosyi. Chłopi rosyjscy są usposobieni wrogo dla bolszewizmu, pomimo to tolerują ich rządy. Niewiadomo jednakowoż, jak się zachowają w razie nowego przewrotu. Panowanie Sowietów w Rosyi nie jest bynajmniej żadną przeszkodą dla nawiązania z nią stosunków handlowych.

Dla Niemiec specyalnie Rosya jest tym jedynym rynkiem, gdzie Niemcy mogą nabywać towary taniej, aniżeli gdzieindziej ze względu na kurs waluty. Byłoby rzeczą najracyonalniejszą utworzenie międzynarodowego syndykatu, złożonego z kapitalistów niemieckich, angielskich, amerykańskich, a nawet i francuskich, celem nawiązania stosunków handlowych na większą skalę. Jest to bezwarunkowo rzeczą konieczną, że Niemcy poniosły wielkie straty gospodarcze wskutek utraty Górnego Śląska.

Z giełdy.

Kraków, 31 października.

Obrotów akcyami dokonano dziś bardzo mało, tendencya była — z jedynym wyjątkiem Cegielskiego — zniżkowa.

Widownią bardzo silnej zniżki był dziś rynek walut. Dolary spadły o 900 punktów, franki fr. o 30 p., korony czeskie o 10 p., a marki niemieckie o 5 p. Korona austryacka w gotówce utrzymała się wprawdzie, ale przekazy spadły o 0'13 p., gdyż transakcyi w nich dokonywano po 0'86½—0'87. Mamy więc wreszcie tę pociechę, że waluta nasza nie jest już ostatnią w Europie!

Giełda krakowska z d. 31 października 1921

Akcye bankowe:	ofiar.	żądane	transak.
Polsk. Bank Przemysłowy I—IV em.	700—	800—	
Polski Bank Przemysłowy V em.	—'—	—'—	
Bank hipoteczny	975—	1025—	
Małopolski	650—	700—	675—
Ziemsk. Bank Kredytowy	600—	700—	
Powszechny Bank Kredytowy S. A	350—	425—	
Bank Ziem. dla kresów Lańcu.	600—	700—	
Bank Kredytowy w Warszawie	—'—	—'—	
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") I—IV e.	900—	1000—	1000—930
Polskie Tow. handl. („P. T. H.")	—'—	—'—	
Handl. Spółka akc. „Impeks"	325—	375—	
„Polski Glob" Tow. transport.-handl.	900—	1100—	
Hartwig, Dom ekspedyc.-handl. Poznań	—'—	—'—	
Cegiełka Polska	450—	500—	
Zieleniewski I-III em.	8000—	8500—	8500—
H. Cegielski fabr. maszyn Poznań	2900—	3100—	[illegible]000—
Warsz. Sp. akc. Bud. Parowozów	1500—	1640—	1550—
„Pomorze" fabryka maszyn rolniczych	8800—	10000—	
„Trzebinia" fabr. maszyn narz. roln. I-V	4000—	4300—	[illegible]—4000
„Trzebinia" fabr. maszyn narz. roln.	—'—	—'—	
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	1100—	1300—	1250—
„Automobil" fabryka samochodów	1800—	2600—	
„Cérès" fabryka [illegible]	10000—	11000—	
Sierszańskie zakłady górnicze S. A.	11000—	11500—	
„Trzebinia" Tow. dla przedsiębior. górniczych	6700—	7200—	7050—700
Polska nafta	2100—	2300—	2200—
Illem.	—'—	—'—	1800—
Browar w Sierszy III em.	1500—	1800—	
„Oikos" S. A.	—'—	—'—	
„Pezet" Powszechne zakłady budowlane	1300—	1500—	
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	5600—	5300—	5300—5200

„Kosmos" Zjedn. fabr. [illegible] IV.	4000—	4300—	
Fabryka porcelany w Ćmielowie	—'—	—'—	
Fabr. [illegible] cukru w Chodorowie I-V em.	3500—	3800—	3600—

Waluty dewizy — Waluta markowa

	Gotówka (banknoty) Kupno	Gotówka (banknoty) Sprzedaż	Czeki wpłaty Kupno	Czeki wpłaty Sprzedaż
Dolary St. Zj.	2900—	3000—	2500—	3000—
Dolary kanadyjskie	—'—	—'—	—'—	—'—
Franki francuskie	230—	250—	220—	250—
Marki niemieckie	19—	20—	18—	20—
Korony austryackie	0'90	1—	—'90	1'10
Korony czesko-słowackie	25—	30—	30—	35—
Lei rumuńskie	—'—	—'—	—'—	—'—

Giełda warszawska z 31 bm. Dolary Stanów Zjedn. gotówka tranz. 2900—3150—3125, Franki francuskie (czeki) tranz. 210—280—220. Funty szterlingi gotówka tranz. 18000, (czeki) tranz. 13100—12650—13000 Belgia (czeki) tranz. .22'50. N. Jork (czek) tranz. 3100 Marki niemieckie gotówka tranz. 17'50—18'70, (czeki) tranz. 18—19'50—18'50, sprzedaż 18'50, kupno 17'75 Gdańsk (czeki) tranz. 18—19'50—18'50. Korony austr. (czeki) tranz. 8—80—81, sprzedaż 81, kupno 80.

Giełda lwowska z 31 bm.: Ruble carskie setki 300—500—, 500-tki 150—190, drobne — — —, ruble dumskie tysiączki 50—70, 250-ki 50—50, Kiereński po —1— — —, Karbowańce 1000-ki 3—5, grzywny po 500 i wyżej 6—10, franki francuskie 210—240, franki szwajcarskie — — —, funty szterlingi 12500—13500 dolary amerykańskie 2800—3150, trans. — —, dolary kanadyjskie 2400—2700, marki niemieckie 1000-czki 1500—1900, 100-tki 1400—1800, drobne 1300—1700 lei rumuńskie 500-tki 1900—2300, lei drobne 1800—2200, liry włoskie 120—140, korony czeskie 3000—35 — korony czeskie drobne — — — —, korony austr. stemplowane 080—1—. Dewizy: Londyn 12500—13500. Paryż 210—240, Zurych 600—550, Praga 3400—4000 Wiedeń 095—105, Berlin 16—20. trans. 19—18'75—18 50 N. York 2800—3150, Bukareszt 20—25.

Kursa dewiz w Zurychu 29 bm. (L.). Berlin 3'12— (27 bm. 3'25—), N. Jork 5'44 (5'50), Londyn 2140 (21'60), Medyolan 2155 (21'60), Bruksela 38'90 (—'—). Praga 5'10— (5'65), Budapeszt 0'70— (0'72), Zagrzeb. 1'35 (1'85—), Bukareszt 3'50 (5'80), **Warszawa 0'12 (0'12),** Wiedeń 0.22 (0'28). Austr. stempl. 0'16 (0'18). Paryż 38'65 (40'10). Holandya 180— (187'25).

Rokowania wielkiej ententy z małą.

Nadzieja kompromisu.

Praga. (E. E.) W piątek wieczorem odbyła się tu konferencya między premierem Beneszem a zastępcami dyplomatycznymi Wielkiej Ententy. Przedstawiciele Ententy wyłuszczyli treść postanowień konferencyi ambasadorów i wyjaśnili następnie stanowisko poszczególnych rządów Ententy. Premier Benesz przedstawił i sytuacyę na Węgrzech i stanowisko Czechosłowacyi wobec tejże. Po konferencyi premiera z zastępcami Wielkiej Ententy toczyły się rokowania dyplomatyczne między Pragą a Paryżem przez całą sobotę i niedzielę. Rokowano również bezustannie między Pragą, Belgradem a Budapesztem. Ze swej strony prowadzi Wielka Ententa rokowania w Budapeszcie. Wszystko wskazuje na to, że do zatargu zbrojnego nie przyjdzie. Stanowiska Wielkiej i Małej Ententy zbliżyły się znacznie. W sobotę przedpołudniem wręczyli posłowie Małej Ententy w myśl instrukcyi swoich rządów w Paryżu, Londynie i Rzymie notę, wyłuszczającą stanowisko i żądanie Małej Ententy w sprawie węgierskiej. W Paryżu zwołano natychmiast [illegible] konferencyę ambasadorów po otrzymaniu tej n[illegible].

Praga. (E. E.) Dalsze narady [illegible] W. Ententy z Beneszem wskazują, że rokowania doprowadzą do kompromisu [illegible] polegałby na tem, że Mała Ententa uzna [illegible] traktat wenecki pod warunkiem, że konferencya ambasadorów przeprowadzi abdykacyę Karola, usunięcie dynastyi Habsburgów i rozbrojenie armii węgierskiej.

Karol woli śmierć przez powieszenie niż zrzygnować.

Budapeszt. (E. E.) Eks król Karol zaznaczył wobec prymasa Czernecha, że woli by go powieszono, aniżeliby miał się dobrowolnie zrzec korony.

Biedna para królewska.

Wiedeń. PAT. „Sonn. u. Mont. Ztg" donosi z kół dyplomatycznych, że król Karol i Zyta mają być dziś w Baya przeniesieni na pokład okrętu angielskiego. Spodziewają się, że w najbliższym czasie stan wody na Dunaju umożliwi podróż do Gałaczu.

Nigdzie go nie chcą.

Paryż. PAT. (Havas). Admirał portugalski Loetto w wywiadzie ze współpracownikiem „Petit Parisien" oświadczył, że Portugalia jest nie bardzo skłonna udzielić byłemu królowi Karolowi prawa azylu na wyspie Madeirze.

Przedstawiciele kupiectwa warszawskiego u prezydenta ministrów.

Warszawa. PAT. Na zaproszenie prezydenta ministrów przybyli wczoraj do prezydyum Rady ministrów przedstawiciele kupiectwa warszawskiego, którym pan prezydent przedstawił wykresy wzrostu kursu marki polskiej oraz równoczesnego wzrostu cen wszystkich artykułów handlowych i prosił kupców o wyjaśnienie tego dziwnego zjawiska. Po przemówieniu p. Strassburgera, imieniem kupców przemówił p. Harse, że kupiectwo polskie, ożywione obywatelskiem uczuciem uczyni wszystko, aby współdziałać z rządem w kierunku zmniejszenia drożyzny. Konferencya trwała godzinę.

Rezygnacya pos. Bardla.

M. Warszawa. Jak słychać, poseł krakowski Bardel, ludowiec, składa mandat. Powodem rezygnacyi ma być to, że pos. Bardel jest zaangażowany w wielu rozmaitych przedsiębiorstwach przemysłowo-handlowych. W miejsce ustępującego wejdzie do Sejmu p. Maryan Dąbrowski redaktor „Kuryera Codz.".

Przerwa telegraficzna między Polską a Austryą.

Warszawa. PAT. Poselstwo czechosłowackie prosi o kategoryczne zaprzeczenie wiadomościom, które pojawiły się w prasie polskiej o rzekomej przerwie telegramów transitowych przez terytoryum czechosłowackie w związku z ogłoszeniem w Czechosłowacyi zarządzeniami mobiliacyjnemi. Komunikacye telegraficzna przez Czechosłowacyę odbywa się bez przeszkód.

„Uznanie króla" warunkiem zasadniczym zgody irlandzko-angielskiej.

Londyn. PAT. (Havasa). Jak donosi „Daily Chronicle", Lloyd George oświadczył w Izbie gmin, że warunkiem zasadniczym układu irlandzko-angielskiego jest uznanie suwerenności króla. Jak się dowiaduje „Daily Express" Irland zycy obstają przy przeprowadzeniu zmiany granicy hrabstwa Ulster.

Drobne ogłoszenia.

Akademiczka udziela lekcyi. Przyjmuje tłumaczenia z rosyjskiego. Zgłoszenia pisemne pod „Uniwersytet“ do Adm. N. Dz. 2208

PANNA

początkująca z ukończoną szkołą handlową, ze znajomością stenografii i pisania na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady w większem biurze lub przedsiębiorstwie handlowem. Zgłoszenia pisemne pod „Początkująca“ do Adm. N. Dz. 2212

Dnia 31 paźdz. 2217

zgubiono w kasie pożyczkowej portfelik irchowy bronzowy, zawierający dokument wojskowy, legitymacyę z fotolegrafią na nazwisko Lejzor Ebner i kilka recept. Łaskawy znalazca zechce oddać papiery za wynagrodzeniem pod adr.: Leon Goldberger, Kraków, Stanisława 3, I. p.

Poszukuję się energicznej i inteligentnej **guwernantki** do 2 chłopców 6 i 9-letnich, ewent. ze znajomością języka niemieckiego. Świadectwa wymagane. Sam. Landau, Dietla 40. 2177

Poszukuje się 1929

ekspedyentki

do sklepu oraz panienki do pomocy domowej, znającej krawieczyznę. Zgłoszenie do składu szkła, ul. Floryańska 6.

Magazyn obuwia

G. Brand

Kraków, ul. Starowiślna L. 6

zawiadamia o zwinięciu filii przy ul. Grodzkiej

Upraszam uprzejmie o poczynienie zakupów tylko

przy ul. Starowiślnej 6.

Równocześnie oznajmia, iż nadeszły świeży transport eleganckiego i trwałego OBUWIA.

Ceny przystępne. 1739
Obsługa szybka i rzetelna.

Ceny zniżone

Hurtownia pasów, szczeliw, węży itd.

Biuro techn. „ZENIT“

Sp. z ogr. odp.

Kraków, ul. Szpitalna L. 7

Nadeszły (hurtownie): czułe płyty gumowe na klapy od 10—25 m/m, gumowe węże spiralne 1—2". pasy skórzane wiedeńskie Ia, Klingerit, azbest, węże parciane, toczki, „Tyrolit“, wełna do czyszczenia maszyn, 1918 piły gatrowe, pilniki etc.

Ceny zniżone — Ceny zniżone — Ceny zniżone

Ładnego pokoju umeblowanego

poszukuje 1791 młody kawaler. **Czynsz obojętny**

Zgłoszenia: Karol Goldberger, skład skór, Dietla 46.

KAPELUSZE „HABIG“ „ITA“ „PLESS“ „HÜCKEL“

krajowe i inne zagraniczne poleca w wielkim wyborze hurtownie i częściowo

LUDWIK KREISLER

Kraków, Floryańska 23.

FASONOWANIE i odnawianie kapeluszy męskich i damskich uskutecznia się według najnowszych modeli.

MĄKI ŻYTNIEJ i PSZENNEJ

z młynów poznańskich i z Kongresówki

2186 wagonowo i w mniejszych ilościach dostarcza

Jakób Buchweitz, Podgórze, ul. Krakusa L. 6.

Magazyn w Krakowie, Bożego-Ciała 21 (w podwórzu). — Telefon 3029.
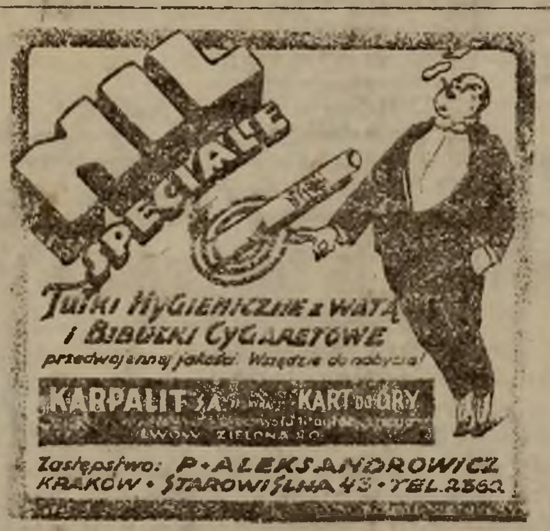




Zamówienia na pieczątki z prowincyi 1738 wysyłam odwrotnie.



wykonuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące



Parowa fabryka

ciast i cukrów

Stanisław Gurgul w Jarosławiu

zawiadamia swych odbiorców, że fabryka jest częściowo w ruchu. — Wyrabia się biszkopty, makaroniki, ciastka deserowe, miodowniki, marmeladę śliwkową i ambłeczną. 1723

HACELE

poleca

Pierwsza Polska Fabryka Haceli

„Podkowa“ 1928

Sosnowiec, ul. Wiejska L. 5.



Pierwszorzędne metalowe :: **Żarówki elektryczne**

(oszczędnościowe) we wszystkich typach.

Zastępstwo i stale bogato zaopatrzony skład

Henryk Dortheimer, Biuro techn. i elektrotechniczne

1911 **Kraków, św. Tomasza L. 8.**

SKŁAD DENTYSTYCZNY 11

KRAKÓW - RYNEK GŁ.

poleca świeżo nadeszłe:

Wisko po 60·—, Palladium po 100·—
Gibraltar 125·—, Harvard duży 900·—
1817 Jenkins duży 1000·—

oraz wszelkie inne artykuły po znacznie zniżonej cenie, póki zapas starczy.

ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY

S. Frisch, Sebastyana 36 (róg Berka Josel.)

Posiada na składzie wielki wybór mebli tapicerskich gotowych i na zamówienia. — Przyjmuje także do przerabiania wszelkie roboty tapicerskie. — **Ceny bardzo przystępne.** 2184

SIANO końskie, suche zdrowe wagonowo w większych ilościach sprzeda Dom Handlowy

„ENERGIA“, Kraków

Grodzka 51 - Telef. 13-51

Dostawa natychmiastowa. Dostarcza się również dla Wojsk. Zakł. Gospodarczych. Pośrednicy wykluczeni.

Stare sztuczne zęby

złoto i platynę kupuje i płaci najsumienniej

Skład dentystyczny J. Leibiowicz, Kraków, Rynek główny 11. 1816

Praktykantki biurowej do korespondencyi polsko-niemieckiej poszukuje Biuro elektrotechn. **Heffner i Berger, Kraków, Szewska 18.**

Naczynia kuchenne towary galanteryjno-żelazne

2185 po przystępnych cenach sprzedaje Firma

A. P. Gatterer, Kraków, Miodowa 34.

Nakładem Gal. Sp. Wydawniczej. Red. nacz.: Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odpow.: [illegible]

Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 7.